

Strach i nędza Ameryki Trumana

Howard Fast: „Trzydzieści srebrników”. Sztuka w 4 obrazach. Przekład Ryszarda Ordyńskiego, reżyseria Erwina Axera, dekoracje i kostiumy Jana Rybkowskiego. Premiera w Teatrze Współczesnym.

Niemiec Bertold Brecht napisał swego czasu sceny dramatyczne z okresu panowania Hitlera pt. „Strach i nędza Trzeciej Rzeszy”. Spod pióra znakomitego postępowego pisarza wyszedł wstrząsający obraz faszystowskiej tyranii, łamiącej ludzi, niszczącej ich charakter i życie, tyranii na razie triumfującej... póki nie nastąpił odpór narodów i — „finale Berlin”. Amerykanin Howard Fast napisał niedawno szkic dramatyczny z życia trumanowskiej Ameryki pt. „Trzydzieści srebrników” — i spod pióra znakomitego postępowego pisarza wyszedł wstrząsający obraz faszystowskiej tyranii, łamiącej ludzi, zmuszającej ich do wszelkiej nikczemności, obraz tyranii na razie triumfującej... póki nie zwycięży odpór szerokich mas społeczeństwa, odpór, który się wzmaga, który rośnie w siłę.

Któż w Polsce nie zna świetnych sztuk o współczesnej Ameryce — „Zagadnienia rosyjskie” Simonowa i „Zwykła sprawa” Tarna! Obie ukazują przymoc Ameryki Wall Streetu i FBI, Ameryki podległej wojennym i agentów śledczych, Ameryki nieograniczonej władzy wielkiego kapitału i policji na jego usługach, przemocy przede wszystkim nad narodem amerykańskim. I nikt się nie sprzeciwia? Skądże! W obu sztukach rosyjski i polski autor

ukazują siły, które Ameryce Morgana i Trumana przeciwstawiają Amerykę demokratycznych tradycji, Amerykę Fast'a i Robeson'a. Druga Ameryka! Zapowiedzia walki o zwycięstwo tej uczciwej, humanistycznej, postępowej Ameryki przeciw Ameryce gangsterskiej, antyludzkiej, bakteriotwórczej — kończy się zarówno „Zagadnienie rosyjskie” jak „Zwykła sprawa”. Dolarowy wróg ludzkości i własnego narodu jeszcze włada, ale walka się dopiero zaczyna, dopiero zaczyna...

Tym samym akcentem mocnego, męskiego optymizmu, płynącego z najgłębszego i ugruntowanego przekonania, że rządy kapitalistycznych zbrodni złamane będą przez miliony amerykańskich prostych ludzi, kończy się mocna sztuka znanego tak dobrze czytelnikom polskim z przekładu licznych powieści, bojowego antyfaszystowskiego pisarza amerykańskiego. Fakt, że tym razem głos o obu Amerykach zabiera sam Amerykanin, dodaje politycznej i ideowej wagi „Trzydziestu srebrnikom”. Oto głos prawdziwego amerykańskiego patrioty, który cierpi nad losem swego narodu, znajdując się we władzy monopolistów i ich pacholców, pchanego do awantur wojennych i krwawej reakcji — mocne oskarżenie dzisiejszej amerykańskiej rzeczywistości.

Gdy kurtyna idzie w górę widzimy mieszkanie niejakich Grahamów, typowe mieszkanie typowej rodziny ze średniej burżuazji amerykańskiej: mały jest urzędnikiem, dzielącym życie między biuro, żonę i brida, żona przeciętną Amerykanką, tyle że więcej wykształconą od męża. Mają dziecko, służącą pół-krwi Murzynkę, bar z whisky i coccailami i bardzo skromne, ograniczone zainteresowania.

Cóż zatem mogło spowodować, że do tych ludzi zachodzi pewnego wieczoru agent Federalnego Biura Śledczego (amerykańskie gestapo)? Sprawa dość pospolita — zwykła sprawa. Chodzi o pewnego wysokiego urzędnika ministerialnego, nazwiskiem Agronski, którego zamierzano się zniszczyć jako człowieka postępowego. Rozpoczyna się więc ohydna, nie cofająca się przed metodami szantażu i prowokacji nagonka na Agronskiego i ludzi z jego otoczenia. A Grahamowie też się znali z Agronskim; pan domu zawdzięczał mu utrzymanie dobrej posady!

Wejście Fullera (ów agent) staje się tedy dla Grahamów rozstrzygającą próbą postawy życiowej. W próbie tej załamie się całkowicie głupi i tchórzyliwy Dave Graham, w próbie tej obnaży się całe zwierzęce oblicze amerykańskiego faszystu, uciśku, dyskryminacji rasowej. Wraz z wejściem Fullera wszedł do domu Grahamów strach, dziki strach, obezwładniający wolę, paraliżujący wszelkie ludzkie uczucia — oczywiście tylko ludzi słabych, produktów burżua-

zyjnego wychowania i burżuazyjnego myślenia. Nędzny strach przed pogorszeniem się sytuacji życiowej, przed utratą posady, druzgocę kolejno wszelkie opory elementarnej uczciwości w Dawidzie Grahamie. Od podłości do podłości — przechodzi wszelkie stopnie znikczemnienia, jak ów Kovacs, również urzędnik, ze znanej sztuki Gergely'ego „Sprawa Pawła Eszteraga”, odstawiającej podobny aparat przemocy Węgier faszystowskich (gdzież dzisiaj Horthy i faszystowskie „strzeliste krzyże”!).

Lecz nie tylko z łatwym do zmiażdżenia Davym ma Fuller do czynienia. Wszystkie podstępny, cała chytrność i furia tego zawodowego rzeźmiesza łamie się bezsilnie o świadoma, uczciwą, postawę prostej Murzynki, która nie boi się pozornej wszechmocy FBI, czując oparcie i pomoc tak samo zgnębionych i uciśnionych jak ona. I Fuller natyka się na jeszcze jedną przeszkodę — najmniej oczekiwaną — na opór ze strony pani Graham, która w spotkaniu z ohydą Ameryki trumanowskiej odnajduje swoją prostą ludzką godność i uczciwość i będzie gotowa w imię człowieczeństwa walczyć z panoszącym się przestępstwem. „To dopiero początek, dopiero początek!” — te słowa Jane Graham zawieszają Fast jak groźne słowa mane tekel fares nad rozhulanymi władcami swej ojczyzny. Trumani przychodzą i odchodzą, ale naród amerykański i państwo amerykańskie pozostają...

Sztuka Fast'a, doskonale i z wyczuciem praw sceny napisana, tętni dramatycznym dialogiem, obfitującym w wiele silnych i biorących swą żywotnością aforystyczną powiedzeń, daje dobre oświetlenie psychologicznych i społecznych

połudek działania swoich bohaterów. Kończąca odsłona gra najmocniejszymi kontrastami: najbardziej przygnębiającym obrazem upodlenia człowieka w ustroju amerykańskiego faszystu, a zarazem najbardziej pokrzepiającym przykładem tworzenia się, rośnięcia tej drugiej Ameryki, która jak wszystkie ludy świata chce pokoju i postępu. I Ameryka ta jest silniejsza niż myśli dużej reakcjonista w Europie — Fast'a prześladowa się w jego ojczyźnie, ale zmusić go do milczenia jest ponad siły wszystkich FBI, i głosu pisarza słuchają miliony.

✱

Pokazanie w Warszawie „Trzydziestu srebrników” jest dobrą i cenną inicjatywą. Sztukę wystawił Teatr Współczesny z właściwą Erwinowi Axerowi miękkością, ściszeniem, ukameralnieniem środków aktorskiego i reżyserkiego wyrazu. Przez tę nowoczesną ekonomię, oszczędność ekspresji scenicznej osiąga Axer ogromne spotęgowanie nastroju, zawieszając nad domem pospolitego Amerykanina niepospolitą grozę i życiowym decyzjom mieszkańców tego domu dodaje powagi i społecznego patosu. Niestety, interpretacja aktorska nie zawsze idzie w parze i po myśli koncepcji reżysera.

Dotyczy ta uwaga przede wszystkim Ireny Eichlerówny, która ma grać prostą, uczciwą, wahającą się Amerykankę ze średniej burżuazji, poprzez gorzkie doświadczenia dochodzącą do zrozumienia prawdy o współczesnej Ameryce — a gra bohaterkę wielkiego romantycznego dramatu, od początku gotującą nad otoczeniem, od początku gotową walczyć na zabój z Fullerem. Eichlerówna jest zbyt wybitna, zbyt znakomita

aktorka, by także i w tym ujęciu rola jej nie miała zawierać świetnych fragmentów i doskonałych zagrań — w całości jednak rola ta rozsada ramy sztuki i spektaklu i ośmałd widza, który nie bardzo rozumie skąd postać tej miary co pani Graham dopiero przez starcie z Fullerem zaczyna pojmować najprostsze prawdy.

Hilde Smith, kobietę z ludu, która przez swą krew związana jest ze społeczeństwem murzyńskim, gra bardzo szlachetnie Irena Górska. Hilda Smith to zresztą najbardziej pozytywna postać w sztuce, autor ostro przeciwstawia jej poczucie ludzkiej godności chamstwu białych rasistów. Sprawa murzyńska, nawiasem mówiąc, jest bardzo ważnym elementem „Trzydziestu srebrników”, tak jak jest ważnym czynnikiem w życiu Stanów Zjednoczonych.

Jerzy Dudziński na ogół z powodzeniem — ale przeważnie przy pomocy zewnętrznych środków wyrazu stara się ukazać wszystkie stopnie nikczemności Dave'ego Grahama. Świetnie ustawiona reżysero — i bardzo dobrze zagrana jest rola Fullera w wykonaniu Andrzeja Łapickiego. W miarę cyniczną i zrezygnowaną przyjaciółkę Jane gra Janina Niczewska. Beźmiernie cyniczny dialog dwu zwierzchników Grahama prowadzą poprawnie Stanisław Kwaskowski i Szczepan Baczynski.

Dekoracje Rybkowskiego, oszczędne, kameralne, posługujące się w znacznym stopniu kotarami, harmonizują z koncepcją reżysera i trafnie ją dopełniają. Płaskie tło ulicy amerykańskiego miasta jest w swojej zaścigłej makietowości wymownym akcentem całości.

Sztuka wywołuje duże wrażenie, mobilizuje i wzrusza.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa”. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-35. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-63-25. Dział listów i interwencji 8-55-23. Dział miejski 8-71-82. Dział sportowy 8-78-81. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-70-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch” Oddz. Warszawa 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch” w V kraju 4 zł 50 gr. pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 14-008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 14, tel. 1-14-008.

„Tyfanie Rudni”